Willy Russell

Shirley Valentine

monodram w 2 aktach

41-500 Chorzów, ul. M. Konopnickiej 1
centr. tel./fax (32) 346 19 30
www.teatr-rozrywki.pl
e-mail: info@teatr-rozrywki.pl

TEATR ROZRYWKI

Dyrektor naczelny i artystyczny - Dariusz Miłkowski
Kierownik muzyczny - Jerzy Jarosik
Kierownik literacki - Jolanta Król

Shirley Valentine

Willy Russell

monodram w 2 aktach

Przekład: **Małgorzata Semil**

Reżyseria: **Dariusz Miłkowski**
Scenografia: **Jacek Zagajewski**
Asystent scenografa: Anna Pomorska

Inspicjent-sufler: Dagmara Żuchnicka-Michnik

Realizacja światła: Marek Mroczkowski
Realizacja dźwięku: Grzegorz Zawada

Premiera: 27 września 2003 r.
Premiera prasowa: 7 października 2003 r.

Willy Russell

Shirley Valentine

monodram w 2 aktach

w roli tytułowej:
Małgorzata Gadecka

Gdyby Shirley Bradshaw z domu Valentine mieszkała na przykład w Skierniewicach, pewnie obciążona byłaby przeżyciami stanu wojennego i wszystko zależałoby od tego, czy jej mąż był wtedy bohaterem. Wspominałaby ocet na półkach, kartki na mięso i polowania na papier toaletowy. Z goryczą, ale i radością, że to już minęło. I że nie ma powrotu.
W Skierniewicach Shirley Valentine nie miałaby szans na intymne rozmowy z kuchenną ścianą. Trzypokojowe polskie mieszkanie nigdy przecież nie bywa puste. Nawet jeśli mąż i córka pracują jeszcze w jedynej w mieście fabryce, syn - „poeta uliczny" okupuje pokoik z balkonem, kontestując i cierpiąc za całe pokolenie. Najczęściej z kolegami i przy piwie. Shirley - gotując, piorąc, sprzątając i kołysząc do snu nieznośnego wnuka - zastanawiałaby się raczej, dlaczego jej córka, taka ładna i nawet niegłupia, samotnie wychowuje dziecko.
I dlaczego syn nie ogląda się za jakąś pracą. Nie myślałaby o sobie. Syndrom Matki Polki. Może czasem nuciłaby pod nosem za Agnieszką Osiecką:
Przepraszam, że żyję, przepraszam, że tyję,
przepraszam, że piję, choć szczęścia mi brak.
Przepraszam, że minę przelotnie jak ptak...
Ale Shirley Valentine mieszka w Liverpoolu. Dzieci wyprowadziły się już dawno, a gdy wpadają do domu, to tylko po to, by opróżnić lodówkę, opowiedzieć kilka anegdot i zniknąć...
Shirley ma więc dużo czasu i dużo spokoju, by - krzątając się po kuchni - zastanawiać się nad swoim życiem. Kiedyś była dowcipną buntowniczką i miała całe mnóstwo marzeń: szalonych, kolorowych i pięknych. Chciała być stewardessą, podróżować i zwiedzać.

Dzisiaj ma 42 lata i poczucie zmarnowanego życia. „Jako dziecko skakałam z dachu naszego domu - mówi. - Dla hecy. Teraz kręci mi się w głowie, jak stanę na krawężniku."
Z braku lepszych słuchaczy Shirley przemawia do ściany. Milcząca postawa ściany pozwala jej na uporządkowanie myśli.
Mąż jest z gatunku tych, co mają na każdy temat własne zdanie i... w zupełności się z nim zgadzają. Shirley nie może zrozumieć, co stało się z tym uroczym, wesołym i czułym chłopakiem, który uwielbiał spędzać z nią czas. „Nieraz się zastanawiałam, dlaczego wystarczy, że ktoś powie „kocham cię" i automatycznie może cię traktować gorzej niż tych, których lubi, których wcale nie lubi, albo nawet tych, których zwyczajnie olewa."

A jednak - gdy przyjaciółka proponuje wycieczkę do Grecji - Shirley nie może się zdecydować. Boi się reakcji męża.
W myślach układa przemowę do niego: „Mam nadzieję, że dasz sobie radę z gotowaniem i praniem. Zresztą to dziecinnie łatwe. To białe coś po lewo to pralka, a to brązowe po prawo to kuchenka. Tylko ich nie pomyl, bo jeszcze zrobisz sobie naleśniki ze skarpetkami."
Kiedy nadchodzi dzień wyjazdu, Shirley jest przerażona ale i zdesperowana. Wsiada do samolotu i zaczyna wielką przygodę: szalony wakacyjny romans z ognistym Grekiem.
Jak to się skończy? Czy Shirley odnajdzie radość życia?

Opowieść o stłamszonej i znudzonej szarą codziennością kobiecie, która desperacko podejmuje próbę zmiany życia, została po raz pierwszy wystawiona w roku 1986 w liverpoolskim Everyman Theatre.
Dwa lata później otrzymała nagrodę Laurence'a Oliviera jako Komedia Roku. W roku 1989 powstała filmowa wersja przedstawienia i tak zaczęła się międzynarodowa kariera Shirley Valentine.

Powszechność doświadczeń bohaterki sprawia, że żeńska część widowni ogląda spektakl tak, jakby zaglądała we własne życie. I byłaby to historyjka dosyć banalna, gdyby nie fakt, że Willy Russell napisał ją
z wielkim wyczuciem. Doskonale zachował proporcje między ironicznym humorem, gorzkimi refleksjami i wzruszeniem.
Pełen nadziei finał przesądza o sukcesie tego opowiadania - wszak utożsamiając się z Shirley, bardzo pragniemy dobrego zakończenia. To również nasz happy-end.

Willy Russell znakomicie poznał psychikę kobiet - zapewne podczas kilku lat pracy
w salonie fryzjerskim. Uważnie słuchając opowieści klientek, nauczył się podążać za ich tokiem myślenia, wyrażać ich słownictwem, akcentować skrywane tęsknoty. Na początku lat 90. „Shirley Valentine" wkroczyła na polskie sceny: monodram wystawił Teatr im. Mickiewicza w Częstochowie, Teatr Powszechny w Łodzi oraz Teatr Powszechny w Warszawie, w którym z wielkim powodzeniem w rolę Shirley wcieliła się Krystyna Janda.

Willy Russel (ur. 1947) jest autorem wielu sztuk teatralnych i telewizyjnych, jednak popularność przyniosła mu dopiero „Edukacja Rity" - komediowa opowieść o spotkaniu dwojga zagubionych życiowo ludzi: fryzjerki i profesora uniwersytetu. Prapremiera polska tej sztuki odbyła się w warszawskim Teatrze Ateneum (1984). Niedawno ukazała się w Polsce powieść Russella pt. „Inny chłopiec", ciesząca się dobrą opinią wśród krytyków.

Małgorzata Gadecka

Wszystko zaczęło się na schodach przeciwpożarowych katowickiego wieżowca, gdzie mała Gosia stworzyła „teatrzyk podartych pończoch i skarpet". Uwielbiała odgrywanie śmiesznych scenek przed dziecięcą widownią, a jeszcze bardziej fascynowały ją związane z tym plastyczne działania. Lalki, zwierzaki i różne stwory robiła według własnych pomysłów. Naturalną konsekwencją młodzieńczych zainteresowań był wybór Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu - szkoły o wielkiej renomie, mającej wśród absolwentów znakomitych plastyków. Niestety, pech sprawił, że Małgosia dostała się do klasy o specjalności „sztukatorstwo". Nie mogła znieść wielogodzinnego powielania na kawałku gipsu tych samych motywów, więc... uciekła do domu. Wciąż nie mogąc zdecydować, co bardziej ją interesuje: aktorstwo czy plastyka, podjęła próbę studiów w Wyższej Szkole Plastycznej w Krakowie. Nie udało się. Skończyła policealne studium plastyczno-reklamowe i dostała się na Wydział Lalkarski krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, Filii we Wrocławiu.

Miała więcej szczęścia, niż Shirley Valentine - udało się jej zrealizować marzenie zawodowe.

Bardzo dobrze czułam się w tej szkole, bowiem moje plastyczne myślenie ogromnie mi w etiudach aktorskich z lalkami pomagało - wspomina Małgorzata Gadecka.

Tymczasem pierwszym teatrem, do którego po studiach trafiła, była scena dramatyczna. W Teatrze Nowym w Zabrzu spędziła trzy sezony, grając bardzo dużo.

Przełomem stała się rola w „Szkarłatnej wyspie" M. Bułhakowa, gdzie kreowała postać aktorki, zmuszonej do grania służącej. To była rola, która pomogła jej otworzyć się na inne, niż do tej pory, zadania aktorskie.

W 1993 roku związała się z Teatrem Rozrywki. Zagrała m.in. w „Skrzypku na dachu" i „Oknie na Parlament". Kiedy na świecie pojawił się drugi syn, Małgorzata Gadecka przerwała karierę zawodową. Podobnie jak Shirley, całe dnie spędzała krzątając się w kuchni i wychowując synów. *Czułam się fantastycznie w roli matki, a na dodatek nie planowałam powrotu na scenę* - opowiada aktorka. - *Postanowiłam zostać agentem ubezpieczeniowym, zdałam dwa egzaminy licencjackie i zajęłam się szukaniem klientów. Wszystko układało się znakomicie...*

Któregoś dnia, jako widz, pojawiła się na premierze „Szczurołapa" w Teatrze Nowym w Zabrzu. Jedno pytanie dyrektora Dariusza Miłkowskiego, o to co robi i czy nie chciałaby wrócić, zaważyło na przyszłości. Wróciła do „Rozrywki". Zaczęła od zastępstwa w zrealizowanym właśnie „Śnie nocy letniej", później zagrała Dziewczynę w „Na szkle malowane". Tamten czas wspomina bardzo ciepło. W koncercie prima-aprilisowym zaśpiewała „Piosenkę o Nowej Hucie" - pastisz tak spodobał się publiczności, że na scenę posypały się czerwone goździki! *Bardzo lubię takie zadania: podczas kilkuminutowej piosenki trzeba zatrzymać uwagę widza na sobie, rozbawić go. Myślę, że mam odpowiednie poczucie humoru, chociaż brakuje mi trochę tego dystansu do siebie, który prezentuje Shirley Valentine* - mówi aktorka. - *Ona potrafi śmiać się z siebie, mimo, iż czasem robi to z odrobiną goryczy.*

Do najważniejszych ról Małgorzaty Gadeckiej należą: Iwona Lądek w tragifarsie „Szwagierki" oraz jedna z sióstr Andrew w spektaklu „Rumbugiługi czyli nie zapominaj sióstr Andrew". Tę ostatnią rolę określa jako najpiękniejsze wydarzenie w swoim życiu zawodowym. *Pracowałyśmy bardzo ciężko, wszyscy mieli wątpliwości, tym bardziej więc spektakl ten sprawia mi ogromną satysfakcję. Po tak wielkim muzycznym wyzwaniu przyszedł jednak czas na rolę dramatyczną. Kiedy otrzymałam propozycję zagrania Shirley Valentine, poczułam się indentycznie, jak bohaterka tej opowieści, gdy dostała bilet do Grecji. Byłam szczęśliwa i równocześnie przerażona. Jednak pogoda ducha Shirley bardzo mi pomaga - uczę się od niej optymizmu i ogromnie ją lubię...*

Dariusz Miłkowski

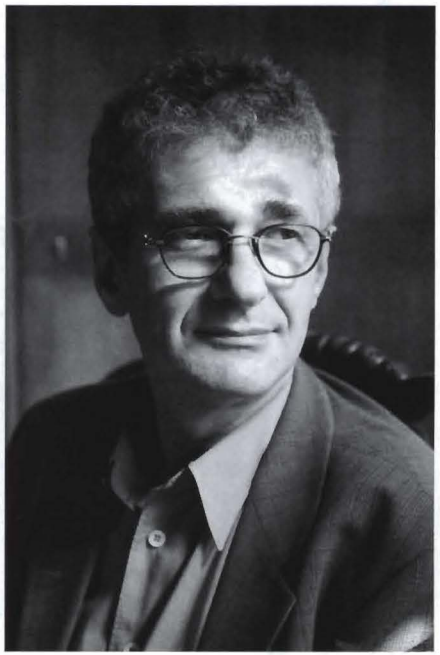

Absolwent Wydziału Reżyserii Dramatu Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie.
Na chorzowskiej scenie wyreżyserował następujące przedstawienia:
„Nikiformy" (1984),
„Księżniczka Turandot" (1986 i 1993),
„Apetyt na czereśnie" (1987), „
Czarodziej z Krainy Oz" (1991),
„Pastorałka" (1995), „
Ocean Niespokojny" (1998)
oraz „Pan Plamka i jego kot" (2001).
Debiutował przedstawieniem „Te twoje chmury" Vesphala w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie.
Reżyserował sztuki m. in. Terleckiego, Iredyńskiego, Mrożka i Fredry w teatrach Poznania, Wrocławia i Gdańska.
W Warszawie realizował cykl oper dziecięcych. Był także wykładowcą Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie, Filii we Wrocławiu. Kiedy w katowickiej telewizji realizował „Retro" Galina, zaproponowano mu dyrekcję powstającego właśnie Teatru Rozrywki w Chorzowie. Do decyzji tej nakłoniła go znakomita aktorka, Zofia Truszkowska.
Od lutego 1984 roku jest dyrektorem chorzowskiej sceny.
W 1991 roku otrzymał Złotą Maskę za „wypracowanie kształtu artystycznego repertuaru Teatru Rozrywki oraz bogatą i zróżnicowaną działalność impresaryjną".
Jest również laureatem Nagrody Prezydenta Chorzowa w dziedzinie kultury (1997).
Reżyserowane przez Dariusza Miłkowskiego przedstawienie „Pan Plamka i jego kot" zostało nagrodzone na VIII Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej (2002).

Jacek Zagajewski

Absolwent Wydziału Malarstwa Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Jeszcze w czasie studiów w studenckim teatrze NURT zadebiutował scenografią do „Operetki" Gombrowicza (a była to prapremiera spektaklu, w reżyserii Janusza Nyczaka). Współpracuje z teatrami w Warszawie, Gdańsku, Poznaniu, Olsztynie, Łodzi, Toruniu, Zielonej Górze, Bydgoszczy i in. Od kilkunastu lat związany jest z Teatrem Animacji w Poznaniu - a że jest to teatr dla dzieci, przeto większość czasu poświęca bajkom i baśniom. I chociaż w swoim dorobku ma bardzo różnorodne pozycje - od monodramu po musical, scenografię do spektakli dla dzieci projektuje z największą przyjemnością. Młoda widownia - jak sam mówi - jest szczególna, trzeba ją zaintrygować od pierwszej minuty spektaklu, ale nie można lekceważyć. Dzieci są ogromnie wyczulone na fałsz i natychmiast reagują.
Jacek Zagajewski lubi kompleksowe projekty, uważa bowiem, że kostium jest elementem scenografii. Do najlepiej wspominanych spektakli zalicza „Noc listopadową" Wyspiańskiego w Teatrze im. St. Jaracza w Olsztynie oraz „Dziewczynę z bzem majowym" (na podstawie tekstów J. Abramowa-Newerlego), a także chorzowskie inscenizacje: „Bal w Operze" i „Pastorałkę".
W Teatrze Rozrywki realizował scenografię do następujących spektakli: „Trala Trala Tralalińscy" (1984), „Huśtawka" (1985), „Dzisiaj wielki bal w Operze" (1987), „Kram z piosenkami" (1990), „Ania z Zielonego Wzgórza" (1994), „Pastorałka" (1995), „Okno na Parlament" (1995).

TEATR ROZRYWKI

Zastępca Dyrektora - Roman Osadnik
Główny Księgowy - Jerzy Tuszyński

Kierownik koordynacji pracy artystycznej
Ewa Nowiaszak

Kierownik działu produkcji
środków inscenizacji i obsługi sceny
Maciej Kozak

Kierownik działu elektrycznego
Roman Brodzki
Kierownik sekcji akustycznej
Grzegorz Zawada

Kierownik Biura Obsługi Widzów
Barbara Chodacka

Specjalista ds. impresariatu
Bogusław Jasiok

Specjalista ds. public relations
Kinga Knapik

Redakcja programu
Jolanta Król
Opracowanie graficzne programu
Tomasz Okręglicki
Zdjęcia
Tomasz Zakrzewski

gazeta WYBORCZA

RADIO FLASH

TEATR ROZRYWKI